

Propozycja zamknięcia Medżlisu na Krymie

5 kwietnia 2016

W przededniu drugiej rocznicy aneksji Krymu przez Rosję, władze dążą do pozbawienia Tatarów krymskich ich organu reprezentacyjnego – Medżlisu, czyli Rady Krymskich Tatarów, której członkowie są wybierani przez społeczeństwo.

Sąd Najwyższy na Krymie 17 marca rozpoczął przesłuchania w postępowaniu wszczętym przez urząd Prokuratora przeciwko Radzie Krymskich Tatarów na podstawie rosyjskiego prawodawstwa, które zwalcza ekstremizm. Bezpodstawne zarzuty wobec Rady Krymskich Tatarów o bycie „organizacją ekstremistyczną” muszą zostać odrzucone, tak samo jak nieustanne akcje odwetowe przeciwko aktywistom wspierającym Tatarów krymskich, działaczom proukraińskim oraz przeciwko innym grupom, które mają odmienne zdanie na Krymie. Prawo do zgromadzeń, stowarzyszeń i wolność słowa muszą być całkowicie przestrzegane.

Dwa lata temu, 18 marca 2014 r., podpisano traktat na Kremlu w Moskwie potwierdzając aneksję Krymu przez Federację Rosyjską. Od tego momentu, podstawowe prawa do zgromadzeń, zrzeszania się i wolność słowa były notorycznie łamane na Krymie. Obecne władze Krymu są odpowiedzialne za stworzenie niezwykle represyjnego środowiska, które ma na celu stłumienie wszelkich przeciwnych opinii na półwyspie. Dotyczy to zarówno tych, którzy sprzeciwiają się aneksji oraz tych, którzy są podejrzewani o proukraińskie poglądy. Najgłośniejsi przeciwnicy aneksji Krymu już opuścili półwysep, w tym dwóch liderów Tatarów krymskich, którzy otrzymali zakaz powrotu. Los osób, które pozostały na Krymie wygląda bardzo ponuro. Są oni narażeni na zastraszanie oraz nękanie, w tym na oskarżenia z kodeksu karnego.

Tatarzy krymscy są uznawani za rdzennych mieszkańców Półwyspu Krymskiego, lecz w 1944 r. doszło do deportacji niemalże całej miejscowej ludności do najdalszych zakątków ZSRR. Pod koniec lat 80. ubiegłego wieku, rozpoczął się mozolny proces tworzenia się tej społeczności na nowo na Krymie. To właśnie ta społeczność jest najbardziej pokrzywdzona przez wyżej wymienione przykłady łamania prawa.

Amnesty International udokumentowała co najmniej 7 przypadków przymusowych zniknięć na Krymie. Co najmniej sześć z tych ofiar, których do tej pory nie odnaleziono, to Tatarzy krymscy. W innym z kolei przypadku, jedna osoba została uprowadzona, a następnie zabita. Reszat Ametow (39 l.), Tatar krymski, został uprowadzony przez trzech niezidentyfikowanych mężczyzn 3 marca 2014 r., podczas niezbyt licznego protestu przed budynkiem ministerstwa na Krymie. Był on dość aktywny w mediach społecznościowych, gdzie wyrażał swoje obawy o los społeczności Tatarów krymskich i przyszłość półwyspu. Jego ciało zostało odnalezione 15 marca 2014 r. Zwłoki nosiły ślady tortur.

W innych przypadkach świadkowie widzieli jak ofiary były okrażane na ulicy przez zamaskowanych mężczyzn, a następnie ofiary były wpychane do samochodu siłą i wywożone w nieznanym kierunku. Podejrzewa się, że napastnikami były prorosyjskie oddziały paramilitarne, znane również jako „siły samoobrony Krymu”, które były szczególnie aktywne po zajęciu półwyspu. W niektórych przypadkach istnieją bardzo silne dowody np. nagrania z monitoringu, które jednoznacznie wskazują na udział „sił samoobrony Krymu” w tych zniknięciach. Rodziny osób zaginionych zostały zapewnione przez obecne władze, że zdarzenia te zostaną szczegółowo zbadane, jednakże nie istnieją żadne przesłanki ku temu, żeby wierzyć, że zostanie przeprowadzone uczciwe śledztwo. Do tej pory nie wyjaśniono ani jednej z tych spraw.

Obecne władze ograniczyły również zgromadzenia publiczne na półwyspie. Prośby odnośnie uczczenia ważnych świąt dla Tatarów

krymskich lub Ukraińców były całkowicie odrzucane lub rozpatrywano je w świetle rosyjskich przepisów prawa o zgromadzeniach, według którego władze muszą wydać wcześniejszą zgodę na jakiegokolwiek publiczne zgromadzenie. Dotyczyło to dwóch wydarzeń: Dnia Pamięci o Ofiarach Deportacji Tatarów Krymskich – 18 maja oraz urodzin ukraińskiego poety Tarasa Szewczenki – 9 marca. Na inne tradycyjne wydarzenia upamiętniające wyrażono zgodę, ale obchody zostały przeniesione z głównych placów na odległe lokalizacje. Co więcej, 7 marca bieżącego roku, burmistrz Symferopolu podpisał zarządzenie zakazujące wszelkich wydarzeń o charakterze publicznym, kulturowym, rozrywkowym i innych, które nie są organizowane przez władze.

W podobny sposób znaczne ograniczenia zostały nałożone na media. W 2014 i 2015 r. krytyczne media, dziennikarze oraz blogerzy byli nękani, m.in. poprzez przeszukiwania biur i prywatnych domów. Właściciele środków masowego przekazu musieli ponownie się zarejestrować tym razem zgodnie z rosyjskim prawem. Niektórym w sposób przypadkowy odmówiono rejestracji pomimo spełnienia określonych procedur. Wielu pracowników mediów, w szczególności przedstawiciele mediów Tatarów krymskich wyjechało z Krymu, a ci, którzy tam pozostali sami stosują cenzurę w obawie przed zamknięciem swojej stacji lub innymi krokami prawnymi. Przymusowe zdjęcie z anteny kanału telewizyjnego ATR, gdzie posługiwano się językiem tatarskim i zamknięcie agencji prasowej Tatarów krymskich QHA dokonane przez obecne władze 1 kwietnia 2015, na dobre odcięło społeczeństwo od lokalnych, niezależnych mediów.

Na początku 2014 r. obecne władze zabroniły działaczowi na rzecz Tatarów krymskich, uznanemu obrońcy praw człowieka w czasach ZSRR oraz dysydentowi – Mustafie Dżemilewowi wjazdu do swojej ojczyzny przez 5 lat. Przed aneksją Krymu przez Rosję był pierwszym przewodniczącym Rady Krymskich Tatarów, który sprawował tę funkcję przez dłuższy czas. Jego następca – Refat Czubarow również otrzymał zakaz wjazdu na Krym w tym samym

roku. Następnie obecne władze podobno zniosły zakaz wjazdu, ale wydały nakazy aresztowania tych dwóch mężczyzn. Obydwaj przebywają teraz w Kijowie.

W międzyczasie w dalszym ciągu dochodziło do akcji odwetowych przeciwko Radzie Krymskich Tatarów. We wrześniu 2014 r. budynek rady został zajęty przez funkcjonariuszy ochrony porządku publicznego, po tym jak sąd w Symferopolu uznał siedzibę za „obszar dziedzictwa kulturowego” i przejął ją na własność Federacji Rosyjskiej. Jeden z najstarszych członków Rady, wiceprzewodniczący Akhtem Cziżgoz, został aresztowany 29 stycznia 2015 r. Był jednym z pierwszych zatrzymanych podczas fali aresztowań wymierzonej w aktywistów działających na rzecz tatarów krymskich. Na chwilę obecną wciąż przebywa w areszcie.

Jego aresztowanie i wiele następnych m.in. takich osób jak Ali Asanow, Mustafa Degermendzi i Arsen Junusow, miały związek z wydarzeniami z 26 lutego 2014 r. Tego dnia doszło do starcia pomiędzy prorosyjskimi i proukraińskimi (głównie Tatarami krymskimi) działaczami podczas licznego zgromadzenia przed krymskim parlamentem. Akhtem Cziżgoz został oskarżony o „organizację masowych zamieszek” pomimo tego, że wszystkie dostępne dowody wskazują na to, że zamieszki nie były na tyle poważne, żeby określać je mianem „masowych zamieszek” nawet gdy posłużymy się definicją z rosyjskiego prawa (art. 212 Kodeksu Karnego Federacji Rosyjskiej, w którym wymienia się: przemoc, podpalenie, zniszczenie własności oraz m.in. użycie broni). Co więcej, zgodnie z prawem rosyjskie ustawodawstwo nie było wiążące dla Krymu w tym czasie, ponieważ do zdarzenia doszło przed aneksją półwyspu. Ponadto istniejące materiały video oraz relacje naocznych świadków potwierdzają, że tego dnia Akhtem Cziżgoz próbował uspokoić tłum, a nie nawoływać do przemocy. Jego rodzina przekazała Amnesty International, że przed aresztowaniem był on pod nieustanną presją, ponieważ miał okazać poparcie dla nowych władz, ale odmówił. Jeżeli zostanie skazany na podstawie usłyszanych zarzutów, to grozi mu do 15 lat więzienia. W związku z wydarzeniami z 26 lutego

2014 r., obecne władze oskarżyły jedynie członków społeczności Tatarów krymskich natomiast nie oskarżono żadnego ze sprawców przemocy ze strony prorosyjskich demonstrantów. Brak oskarżeń wobec drugiej strony jednoznacznie wskazuje na motywy polityczne, które stoją za całą tą sprawą.

Ostatnia sprawa dotycząca Rady Krymskich Tatarów jest tylko częścią całego szeregu akcji odwetowych wymierzonych przeciwko społeczności Tatarów krymskich. Z kolei 15 lutego obecny Prokurator Krymu wszczął postępowanie przeciwko Radzie Krymskich Tatarów twierdząc, że jest to organizacja „ekstremistyczna”. Głównym argumentem dla zakazu, który został wydany przez prokuratora są wypowiedzi wydalonego z Krymu Refata Czubarowa. Czubarow odmówił uznania aneksji Krymu za zgodną z prawem, nawoływał również do gospodarczej i energetycznej blokady półwyspu, która oddzieliłaby Krym od reszty Ukrainy. Ponadto kilkakrotnie apelował o powrót Krymu do Ukrainy. Planowane zamknięcie Rady Krymskich Tatarów i akcje odwetowe wobec jej członków stanowią pogwałcenie prawa do stowarzyszeń i wolności słowa oraz sygnalizuje nową falę represji przeciwko osobom, które są w tym stowarzyszeniu.

Źródło: Amnesty.org.pl